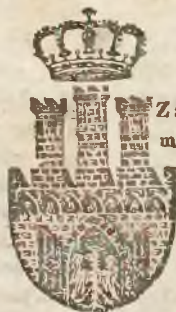
N^er 27. — ROK 1842. PIĄTEK 4 LUTEGO.



Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel wiąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Weroniki Panny.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Witosława.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
1	6	27" 8"' 063	— 5° 1	1"' 25	Pn Wschodni słaby	Pochmurno	Snieg
	2	7, 765	— 2, 2	1, 38	,, ,,	,,	
	10	7, 613	— 6, 1	1, 14	,, ,,	,,	
2	6	27 7, 339	— 5, 6	1, 13	Pn wschodni mocny	Pochmurno	
	2	7, 506	— 3, 2	1, 24	,, średni	,,	
	10	8, 296	— 5, 0	1, 20	Wpn Wschodni słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Izba deputowanych. Posiedzenie z dnia 20 Stycznia. — Na początku dzisiejszego posiedzenia przyznano ważność nowemu wyborowi p. Salvandy i ten przysięgę wykonał. Zaraz po tém wystąpił xiążę Valmy z uwagami nad stanem sprawy wchodniej mianowicie co do stosónków z Egiptem i czynił wyrzuty ministerstwu że Francyę poniżyło w obliczu Europy. Gdy następnie p. Thiers głosu zażądał i na mównicę wstąpił, objawił się żywy ruch w izbie, a głęboka cisza dowiodła mówcy, iż ukazanie się jego na mownicy z upragnieniem wyglądano. Przy odejściu poczty p. Thiers zaczął mówić.

Z Paryża 21 *Stycznia.* Wczoraj po południu rozeszła się wieść, że król zasłabł. Dziennik *Sporów* dziś oświadcza, iż pogłoska o zagrożoném zdrowiu króla jest bezzasadną; gdyż cała słabość jest nic nieznacząca chrypka której się pacyent nabawiwszy ma się pomimo to jak najlepiéj.

Tulon 14 *Stycznia.*

(Z listu). W nocy fregata *Belle Poule* z xięciem Joinville zarzuciła kotwicę w naszéj przystani. Dziś rano wszystkie okręta wystrzeliły salwy, o drugiéj godzinie po obiedzie xiążę wysiadł na ląd i udał się wraz z świetnym orszakiem do prefektury marynarki, gdzie mu wręczonym został patent na kontr-admirała. Jutro ma puścić się w podróż do Paryża. W przeszłym liście pisałem że jenerał Bugeaud jest tu oczekiwany. Dziś wedle świeższych wiadomości, inaczéj rzecz wypadła. Przygotowania do odjazdu już poczyniono, lecz ostatnim parpoływem przeciwny rozkaz posłanym został. Sprawę tę tak załatwiono, że Bugeaud i Rumigny zostają, a temu ostatniemu jenerał Baraguay d'Hilliers ustępuje. O Abd-el-Kaderze donoszą teraz, że z rodziną swoją schronił się w niedostępne góry za Tlemzen na krańcach pustyni. Pułkownik Tempoure miał zająć Tlemzen i Tafnę. Miał on wręczyć płaszcz honorowy Marabutowi Abdallach, naczelnikowi Trara i Ulessa, który na przyszłość ma się osiedlić w Tlemzen. Jednakże Emir nie jest jeszcze zupełnie zniszczonym; gdyż ma przy sobie blizko 7,000 regularnego wojska. Pogoda w ostatnich tygodniach była niegodziwa, dawno już tak mocnéj nie mieliśmy zimy. Same tylko wichry i nawalnice, i śniegi, a 10 b. m. termometr w mieście Algierze stał kilka stopni

niżéj zera. Na brzegach często wydarzają się rozbicia statków.

Mostaganem 29 Grudnia.

Nasi sprzymierzeńcy przedsięwzięli wycieczkę ku stronie Szelify, ale prawie żywéj duszy nie znaleźli. Abd-el Kader uwiadomiony o nieprzychylnym mu duchu niektórych pokoleń, wysłał tam dniem pierwéj swoje regularne wojsko, z rozkazem zabrania kobiet i dzieci i poprowadzenia w głąb kraju ludzi zdatnych do broni. — Wkrótce ma znowu nastąpić wymiana jeńców naszych i arabskich. Jenerał Bedeau chce jak słychać przedsięwziąść wycieczkę przeciw Koleah. Obiecują sobie z tego bardzo wiele, tém bardziéj, że w ostatnich czasach wszystkie przedsięwzięcia tego rodzaju szczęśliwie się powiodły.

ANGLIA.

Londyn 18 Stycznia.

Uroczystości mające być dawane w Windsorze i posłuchania, o które najznakomitsza szlachta Anglii uprzednio u króla Pruskiego prosiła, zajmą zapewne krótki czas zamierzonego pobytu J. K. Mości w Anglii, tak dalece, że jeżeli N. Pan pobytu swego przedłużyć nie zechce, inne uroczystości w Londynie, o których w gazetach mowa była, nie nastąpią. Zresztą król belgijczyków tą razą, stosownie do gazet ministeryalnych, Anglii nie zwiedzi.

Morning Post czyni następujące uwagi względem gabinetu francuzkiego: »Trwałość gabinetu teraźniejszego francuzkiego, odłączywszy nadzwyczajne wypadki jakieby się mogły zdarzyć, zdaje się być pewną, i Francya podobnie jak Europa, powinna nakoniec cieszyć się, że znalazła rząd silny.

Czytamy w *United Service Gazette*: Nieraz już objawiliśmy nasze zdanie względem niedostateczności składu osób marynarki francuzkiéj i im więcéj otrzymujemy zawiadomień w tym przedmiocie, tém więcéj utwierdza się to nasze zdanie. Oficerowie marynarki młodéj Francyi, oprócz kilku zaszczytnych wyjątków, od admirała do najmłodszego stopnia, bardzo są niedoświadczonemi w sztuce żeglarskiéj, i gdyby wielu z nich dano do rozrządzenia nejdoskonalsze statki w świecie, najczęściéj poprowadziliby je w ręce nieprzyjacioł. Główną niezaprzeczoną jest rzeczą, że nauka majtka francuzkiego jest bardzo błędną od początku do końca, i mieliśmy tego dowody w każdym razie ilekroć oni musieli się zmierzyć z naszemi marynarzami. Chociaż są dobremi artylerzystami i umieją na pamięć całą teoryę sztuki żeglarskiéj, nie znają się wcale na praktyce Marynarze francuzcy, uczeni bywają manewrów wojennych, a nie umieją zwinąć żagla, co każdy kupiecki majtek umieć powinien koniecznie. Niech sobie Francya zbuduje tyle okrętów ile jéj się podoba, tém lepiéj, powiedział jeden admirał angielski do francuzkiego, Anglia nie powinna się tém niepokoić, dopóki te okręta nie będą lepiéj uekwipowanemi, obsadzonemi i manewrowanemi jak teraz. Są to wprawdzie piękne floty na pierwszy rzut oka, i mogą sprawić niejakie wrażenie kiedy pogoda i wiatr są pomyślne; ale Francuzi dużo jeszcze potrzebną się uczyć, tim będą mogli zmierzyć się z marynarzami téj *małéj wyspy*, która jest panią mórz.

Dziennik dworski donosi, że stary zwyczaj dworski nakazuje, aby zaraz po narodzeniu się xięcia Walli, postawione było dla niego krzesło po prawéj stronie tronu. W skutku tego wydano już rozkaz aby w pałacu St. James w izbie wyższéj, postawiono obok tronu krzesło z wyhaftowanemi herbami i dewizą »*Ich dien*«.

Sun donosi: Jedno świeże postanowienie sądu królewskiego w Irlandyi rozsieje postrach w wielu rodzinach. Wszystkie w Irlandyi zawarte małżeństwa błogosławione przez kapłanów presbyteryańskich, jeśli nie obaj małżonkowie są wyznania presbyteryańskiego, ogłoszone są za nieważne. Tymczasem w saméj prowincyi Ulster mieszka około 600.000 presbyteryanów, u których małżeństwa z członkami innych wyznań były bardzo pospolitym zwyczajem.

Rząd francuzki ciągle zakupuje mnóztwo koni w Anglii, ponieważ jak słychać zamierza około 15,000 koni z swojéj jazdy wyranżerować i zastąpić przez konie angielskiego chowu.

Leeds Mercury utrzymuje, że gabinet na następnych posiedzeniach ma zamiar podać projekt względem kwestyi podatków kościelnych, i że przy tém weźmie za zasadę propozycyę lorda Althorp byłego kanclerza izby skarbowéj, podług któréj podatki kościelne miałyby być zastąpionemi przez summę 250,000 f. st. z funduszu ustalonego. Ten plan wówczas zaniechanym był przez gabinet wigowski, ponieważ dyssydenci byli przeciw niemu, mniemając, że to będzie podatek kościelny tylko pod inną nazwą, i ponieważ niestósownem być sądzono, żeby lud Irlandyi i Szkocyi za pomocą powszechnego opodatkowania królestwa, zmuszonym był do zapełnienia szkatuł kościoła anglikańskiego.

List z Heredia 3 Września, podaje następujące szczegóły trzęsienia ziemi; które miało miejsce w prowincyi Cartago, w stanie Costa Rica w średniéj Ameryce: »Wstrząśnienie było tak gwałtowne, że ludzie którzy uszli z ży.

ciem, zaledwie mieli czas wybiedz z domów nim się takowe zapadły; w jednéj sekundzie prowincya Cartago pokryta została zwaliskami. Zniszczenie jest tak okropne, że zaledwie można poznać miejsce gdzie najznaczniejsze budynki stały. W tém mieście nawet murowane domy wyrzucone zostały w powietrze i spadły w kształcie gruzów. Nie podobna bez zadrzenia pomyśleć o tym wypadku. Wielka liczba ludzi różnych stanów i wieku postradała życie. Dotychczas niepodobna ich obliczyć nawet w przybliżeniu. Mieszkańcy wiosek w téj prowincyi którzy mniéj ucierpieli, udali się z rozkazu rządu opatrzeni w motyki i rydle dla odkopywania trupów. Ciągle są oni zajętemi i nieprzestaną dopóki choć jeden kamień pozostanie nieruszonym. Nietylko w domach, ale w kościołach, na ulicach i placach publicznych wielu ludzi poginęło. Wszystkie nasze zapasy leżą w zwaliskach i jesteśmy narażeni na okropności głodu, albowiem wszelkie ogrodzenia ról i ogrodów zostały poniszczone i dzikie zwierzęta dopełniają dzieła spustoszenia. W Turadata, Tres Rios, Cartago, Panarto, Ujaoes i nawet w okolicach Mactino; ani jedna chatka w całości nie pozostała; w San Joze stoi jeszcze kilkanaście domów, ale i te nie są już zdatne na mieszkanie i muszą zostać rozrzuconemi. Wykopują gdzie niegdzie trupy, które zupełnie są do niepoznania. Dotychczas nie było nowego wybuchu blizkiego wulkanu, ale wstrząśnienia ciągle jeszcze trwają, i nikt nie wie kiedy i jak się to zakończy. Największe wstrząśnienie miało miejsce w dniu 2 Września o godzinie 6 wieczorem.

WŁOCHY.

Rzym 4 Stycznia.

Sprężyste środki, przez władze przedsiewzięte, zapobiegły jak się zdaje, wydarżającym się nocnym napadom. Dla bezpieczeństwa mieszkańców zalecono także, aby we wszystkich otworem stojących domach mieszkalnych bez wyjątku wnijścia zaraz po zachodzie słońca oświecane bywały. Innych zbrodniarzy, okradających obrazy Matki Bozkiéj, policya już uwięziła. Nie ujdą oni surowéj kary, wyznaczonéj za świętokradztwo.

Szwecya i Norwegia.

Z Chrystanii 11 Stycznia.

Gazety zagraniczne wspominały o niepotwierdzoném przez króla postanowieniu Storthingu (Stanów), dotyczącego emancypacyi katolików w Norwegii. Stósownie do gazet tutejszych jest to błąd wymagający sprostowania. Storthing z roku 1836 i 1839 wniósł wprawdzie o zniesienie ustawy z roku 1741, ale w téj ustawie o katolikach ani mowy nie ma. Owszém zabrania ona tylko w ogólności wszelkich zgromadzeń religijnych, jeżeli pleban miejscowy o nich uprzednio nie został uwiadomiony, aby albo osobiście, albo przez delegowanego mógł tam być obecnym. O zniesienie więc tylko téj ustawy tu chodzi, nie o wyzwolenie katolików.

Rozmaitości.

GRECYA I TURCYA.

Punkta uskarżania się ze strony Porty.

Więcéj uzasadnioném jest uskarżanie się Porty względem przedostatniego punktu. Porta posiadała w Beocyi i innych prowincyach znaczne grunta, które pojedynczym osobom albo rodzinom w lenność oddała. Były to po największéj części najpiękniejsze i najżyzniejsze, i te o które tutaj idzie, ciągną się od Teb na dół ku Chalkis i de Libadeja, w którym to kierunku ciągną się aż do jeziora Kopais.

Traktat londyński zapewnił ich własność Porcie, a rządowi greckiemu nałożył powinność wykupienia ich od Porty; ale traktat ten nie przepisuje ani formy ani czasu tego wykupu, ani oznaczenia wartości tych gruntów. Ztąd pochodzi odwłoka i zawikłanie w załatwieniu pretensyi obu stron. Najprostszem byłoby tak postąpić z Portą w przedmiocie tych gruntów, jak tureckie prywatne osoby postępowały w Atenach i Eubei względem swoich własności gruntowych, to jest pozwolić jéj wystawić te grunta, w ogóle i częściami na przedaż za pośrednictwem osobnych komisarzy i oznaczyć termin przed którym przedaż tych wszystkich gruntów powinna być dopełnioną. W ten sposób nawet bez oznaczenia terminu wiele pięknych gruntów w Atyce za umiarkowaną cenę przeszło z rąk tureckich do chrześciańskich. Nie tylko grecy ale anglicy i francuzi występują jako kupcy, a rząd grecki tém miléj ich przyjmuje, ponieważ przybywają z znakomitemi funduszami, i są wstanie uprawienia gruntów po większéj części zaniedbanych przez turków. Ale na to proste postępowanie nie chciano się zgodzić, i prawdę powiedziawszy; komisarze greccy głównie przeszkadzali temu, z wielką stratą dla kraju. Bo nietylko dają teraz pożądany pozór turkom do nieprzyjaznych kroków, ale nadto grunta niegdyś zaniedbane, a teraz uprawione podniosły się w cenie. Ale ta trudność już znikła. Rząd grecki ofiaruje, zapłatę za grunta

i wynagrodzenie dla dawniejszych posiadaczy gruntów w Beocyi którzy je porzucili i przenieśli się do Turcyi. Ta sprawa zatém może być uważaną w główéj treści za załatwioną, i jeśli po szczególe trudności zostaną usuniętemi, powinnością będzie trzech mocarstw, które między sobą zawarły traktat londyński względem Grecyi, nie pytając jéj o zdanie, starać się o to, żeby pretensye Turcyi nie stały się dla niéj nadto uciążliwemi. Porta, mówi jéj poseł w Atenach; Porta sama chce rozstrzygnąć! ale zdaje się że kto występuje jako oskarżyciel, nie może być zarazem sędzią i wykonawcą wyroku. Dłużnik gotów jest zapłacić, idzie tylko o termin i wysokość summy; rozstrzygnienie zatém naturalnie należy do tych, którzy tu oznaczyli prawo i zobowiązanie. To czego przy pretensyi o długi żąda Grecya, zostało już przyjętém i uznaném przy sporze granicznym. I tam także traktat londyński oznaczył zasadę, to jest linię graniczną w ogólności. Jéj wyprowadzanie poszczególne od rzeki do rzeki, od góry do góry, zostało powierzoném komisarzom trzech mocarstw, do których przyłączyli się komisarze greccy i tureccy. I tu zatém ponieważ Grecya przedstawiła swoje propozycye, powinnością jest mocarstw opiekuńczych zasłonić utworzone przez nich królestwo od zbyt jednostronnego wykonania przepisów traktatu londyńskiego, i załatwić tę sprawę słusznie i sprawiedliwie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 31 Stycznia, do dnia 1 Lutego.

Baier Władysław ob., Zulowski Julian Krasiński Adam hr., Krasińska Emilia hr., Korczyński Winc., Sołtyk Emilia ob., Jabłoński Adam ob , Kuchelski Józef, Smoczyński Mikołaj, z Polski; — Traube Wilhelm, Kossowski Samuel, z Galicyi; — Bising Adolf baron, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Pruszak Konst. ob., Potocki Marian ob., Paszkiewicz Alexander ob., do Polski.

Doniesienie Urzędowe

CENY ZBOŻA

na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 31 stycznia i 1 Lutego 1842 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy.	—	—	30	—	—	—	28	—	25	—	26	—
„ Zyta......	—	—	20	—	—	—	17	—	—	—	—	—
„ Jęczmien.	—	—	15	—	—	—	14	—	—	—	—	—
„ Owsa....	—	—	10	—	—	—	9	—	—	—	—	—
„ Grochu...	—	—	19	10	—	—	16	—	—	—	—	—
„ Jagieł....	—	—	34	—	—	—	32	—	—	—	29	—
„ Rzepaku.	—	—	38	—	—	—	36	—	—	—	—	—
„ Tatarki..	—	—	16	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Soczew.	—	—	14	—	—	—	12	16	—	—	—	—
„ Prosa.....	—	—	17	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniaków	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Centnar Siana	—	—	3	6	—	—	2	15	—	—	1	24
„ Słomy	—	—	4	—	—	—	3	—	—	—	2	12

Koniczyny korzec w 1 gatunku do złp. 140, w 2 gatuuku do złp: 150.

Masła garniec od złp. 8 do złp. 9.

Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 4 gr. 6 do złp. 4 gr. 24. Okowity garniec z opłatą w gatunku od złp. 3 gr. 12 do złp. 3 gr. 24.

Drożdży wanienka złp. 5 do złp. 7.

Sporządzono w biurze Kommissariatu Targowego.

Kommissarz Targowy,
W. Dobrzański.
Burzyński Adj.

LOTERYA KRAJOWA.

W 979 ciągnieniu dnia 3 Lutego 1842 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

22. — 16. — 56. — 53. — 39.

Przyszłe ciągnienie 980 przypada dnia 9 Lutego 1842 r.

Doniesienie prywatne.